Władysław Mickiewicz – syn wielkiego ojca

Stanisław Wyspiański, Portret Władysława Mickiewicza, pastel, 1904 r.

Władysław Pomarański

Był on drugim z sześciorga dzieci Adama Mickiewicza. W swoich pamiętnikach pisze prosto i szczerze: „Jedyną moją zasługą jest to, że byłem synem wielkiego ojca”. To zbyt skromna ocena: zrobił dużo dobrego nie tylko promując ojca, ale także będąc czynnym, szanowanym społecznikiem.

Podobne sytuacje w rodzinach w których jedno z rodziców jest osobą utalentowaną, znaną, stają się dużym obciążeniem dla tych dzieci, które idą tą samą drogą co rodzic nie mając jego talentu, przeżywają rozczarowanie, niekiedy dochodzi do tragedii. Najlepszym wyjściem jest wybór przez dziecko innego zajęcia czy

zawodu. Władysław dokonał właściwego wyboru w swym życiu. Nie poszedł w ślady ojca, bo nie miał szans mu dorównać, nie pisał wierszy, nawet wprost nie zajmował się poezją ojca, ale pisał o nim dużo, ciepło, bo cenił jego geniusz.

Ma on wielkie zasługi nie tylko jako działacz społeczny i polonijny wśród tak zwanej „Wielkiej Emigracji" we Francji, ale i dlatego, że pilnie obserwował i notował w swych pamiętnikach wszystko to, co się naokoło niego działo, a działo się dużo: Władysław żył długo, zmarł w wieku 88 lat. „Iskry" w 2012 roku wydały jego „Pamiętniki" liczące ponad tysiąc stron. Pozycja ojca jako wybitnego poety, szanowanego i podziwianego człowieka nie tylko przez Polaków, ale Francuzów, Szwajcarów, Włochów, Turków, Rosjan, Węgrów, Rumunów i innych pomogła mu w nawiązywaniu bliskich kontaktów z bardzo wieloma słynnymi ludźmi: politykami, pisarzami, działaczami społecznymi, nawet naukowcami. Władysław Mickiewicz mając bliskie kontakty z nimi podaje szczegóły, niekiedy dość intymne z ich życia, do których nie mieli dostępu zawodowi historycy. Oto kilka z wielkich nazwisk: Adam Jerzy Czartoryski (jego ojciec chrzestny), Maria Curie-Skłodowska, Giuseppe Garibaldi, Aleksander Dumas, Wiktor Hugo, Aleksander Hercen, przyjaciele ojca jeszcze z czasów studiów w Wilnie: Ignacy Domeyko, Aleksander Chodźko i wielu innych. Nawet znał osobiście i dzięki swoim wpływom spowodował zwolnienie z więzienia w kolonii karnej Aleksandra Berezowskiego, zamachowca na życie cara

Aleksandra II.

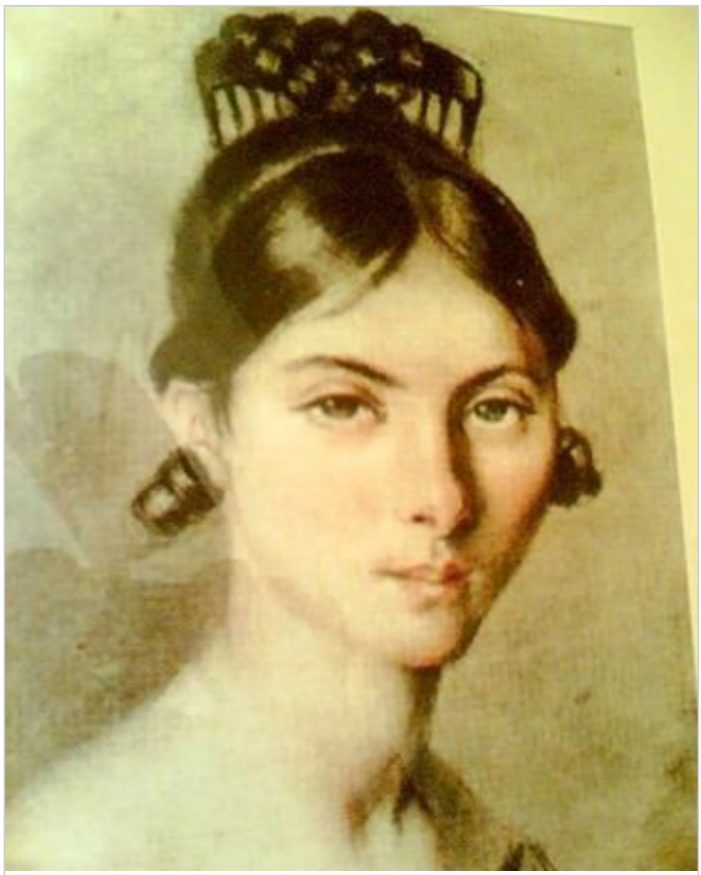

Celina, matka Władysława Mickiewicza.

Władysław do ojca miał szacunek i podziwił jego talent poetycki, ale chyba go nie kochał, co można wyczytać między linijkami „Pamiętników”; matkę Celinę z Szymanowskich szczerze kochał i podziwiał. Jego ojciec wyłania się z kart jego dzieła, jako nieco inna osoba, niż ta opisywana przez biografów poety. Czytając innych odnosi się wrażenie, że jego psychicznie chora żona była dla niego wielkim obciążeniem w życiu, to prawda, ale faktycznie

według świadectwa syna nie trudno dojrzeć sugestie, że i jej mąż nie był bez winy w procesie rozwoju jej choroby psychicznej. Wiemy że oddał ją do szpitala psychiatrycznego, w owych czasach ponurej i okrutnej wykańczalni, gdzie leczono chorych straszeniem, odbieraniem im snu i polewaniem zimną wodą. Dopiero dzięki Andrzejowi Towiańskiemu wróciła do domu, jego silna osobowość spowodowała, że wychodziła z zapaści, wtedy powracała do względnie normalnego życia. Poeta spał ze służącą, która urodziła mu córkę i mimo nalegania żony nie zwolnił jej ze służby. Całe życie byli biedni, niekiedy żyli w nędzy, tak że w pewnym okresie musieli korzystać z materialnej pomocy jednego z jego czterech braci. By nie pogrążać ojca Władysław pisze, że on nigdy nie był głodny, ale przyznaje, że żyli z dnia na dzień, brakowało odwagi by pomyśleć o jutrze. Finanse domowe, wyżywienie rodziny, opieka nad dziećmi to była domena matki, jej mąż spędzał większość czasu na pisaniu, spotkaniach, zebraniach, występach. Spotykał się z wielkimi tego świata, zachwycał ludzi swą patriotyczną poezją i postawą. Ona ponosiła trudy dnia codziennego. Dopiero gdy dostał pozycję profesora literatury łacińskiej na uniwersytecie w Lozannie, a potem pozycję profesora w nowo założonej Katedrze Nauk Słowiańskich na Sorbonie, warunki materialne rodziny poprawiły się nieco, ale nie na długo.

Rodzina Mickiewiczow.

Tragicznym wydarzeniem dla poety i jego czytelników i przyjaciół było związanie się z Andrzejem Towiańskim, mistykiem i marzycielem, który zgromadził w Paryżu koło siebie grupkę zwolenników, stworzył coś w rodzaju swoistej religii, która miała być jedyną metodą nie tylko wyzwolenia krajów uciemiężonych i przywrócenia polskiej państwowości, ale zaprowadzić wieczny pokój na świecie. Tezy tej doktryny były tak nierealistyczne, niezwarte, że trudno zrozumieć dlaczego Adam Mickiewicz, wspaniały poeta, ale także wykształcony inteligent, dał się

omamić temu człowiekowi. Zaraz po przejściu na towianizm został pozbawiony pozycji profesorskiej – choć syn twierdzi, że z niej zrezygnował – bo zamiast o historii i kulturze Słowian, coraz więcej zachwycał się Napoleonem, (rzecz bardzo niepopularna w ówczesnych kołach rządowych), i coraz bardziej wciskał do wykładów tezy Towiańskiego. Po przepędzeniu Towiańskiego z Francji, poeta przejmuje kierownictwo nad tym dziwnym mistycznym ruchem: to coś na pograniczu sekty religijnej, loży masońskiej i skrajnego nacjonalizmu. Jako nowy „mistrz" przyjmuje nowych członków do grona „wtajemniczonych", przewodniczy tajnym sesjom o charakterze pseudoreligijnym i prawie masońskim, jest krytyczny wobec prawie wszystkich władców Europy oraz papiestwa. Ten skrajny zwrot życiowy odcina go od dawnych przyjaciół, staje się nieprzydatnym w akcjach społecznych, kończy się jako poeta – od tej pory nic wartościowego nie stworzył. Ten nagły odwrót Adama od rzeczywistości w świat mistyczny, beztroska o dom, zdrada małżeńska, pogłębiały chorobę żony. Jego pomysły odnośnie przyszłości dzieci były dla niej dodatkowym obciążeniem, musiała stanowczo oprzeć się niektórym z nich, jak choćby temu, by Władysława nie wysyłać do regularnej szkoły, lecz szkoły rzemiosł, aby w przyszłości miał „bezpieczne życie, bez rozczarowań". Dopiero różnice między nim i Towiańskim odnośnie szczegółów sposobu walki o wolność Polaków otrzeźwiła nieco poetę, zrozumiał, że za daleko odszedł od rzeczywistości. Zajął się znowu sprawami społecznymi w polskim

środowisku, uwierzył w wyzwolenie Polski przez legiony polskie powstałe poza Polską, rzecz nierealna i niedorzeczna by ci wolontariusze, choćby z nich powstała cała armia, mogliby wyprzeć z terenów Polski potężnego cara i dwóch cesarzy. Śmierć Celiny w marcu 1855 roku niejako dała mu w tej działalności wolną rękę: dzieci beztrosko oddaje do rodzin znajomych, każde do innej, trochę po maniacku próbuje organizować polskie legiony. We Francji zdobywa tylko siedmiu chętnych, przenosi się do Włoch, tam ma nieco lepsze rezultaty, wreszcie razem z księciem Jerzym Czartoryskim wybiera się do Turcji – wroga Rosji i przyjaciela Polaków – tam także próbuje organizować polskie siły zbrojne. Książę zajmuje się w tym czasie budowaniem wioski dla wygnańców po upadku Powstania Listopadowego – istniejącego do dzisiaj Adampola. Następuje tragedia, Adam zostaje otruty najprawdopodobniej przez kucharza Greka wynajętego do tego celu przez ambasadę rosyjską w Istambule. Oficjalnie przyjęty powód śmieci, cholera, dzisiaj wydaje się być nieprawdziwym, bo w Turcji nie było w tym czasie epidemii tej choroby, bo poeta umiera w ciągu kilku godzin od momentu poczucia się niedobrze, a na cholerę choruje się przynajmniej kilka dni, jego ciało nie szczerniało, jak to się dzieje z ofiarami epidemii, nie pochowano go w pośpiechu, jak to zawsze robiono z czasach trwania epidemii z obawy by zaraza się nie przenosiła na innych, jego ciało czekało długo na przewiezienie do Francji, a gdyby to była śmierć z powodu zarazy, władze sanitarne Francji nie dałyby pozwolenia do

wjazdu z nim do ich kraju.

Adam umiera jesienią tego samego roku co żona, dzieciom wali się świat; tak to odczuł Władysław mający w tym tragicznym roku siedemnaście lat. Z tego wszystkiego wypływa dość prosty wniosek: bardziej niż Celina Adamowi, on jej zgotował cięższy los w życiu. Władysław tłumaczy, że te wszystkie problemy domowe omijały dzieci, bo żyły one w swym dziecięcym świecie. Mam prawo wątpić w to, że najstarsza ich córka Maria i Władysław nie wiedzieli co się dzieje w rodzinie. Być może, że te wszystkie problemy małżeńskie, rodzinne i domowe spowodowały załamania psychiczne żony poety. W okresach kiedy wracała do równowagi psychicznej była dobrą matką i gospodynią domową, dlatego dzieci ją kochały. Żyła godnie i umarła godnie i nie z powodu choroby psychicznej, lecz na raka.

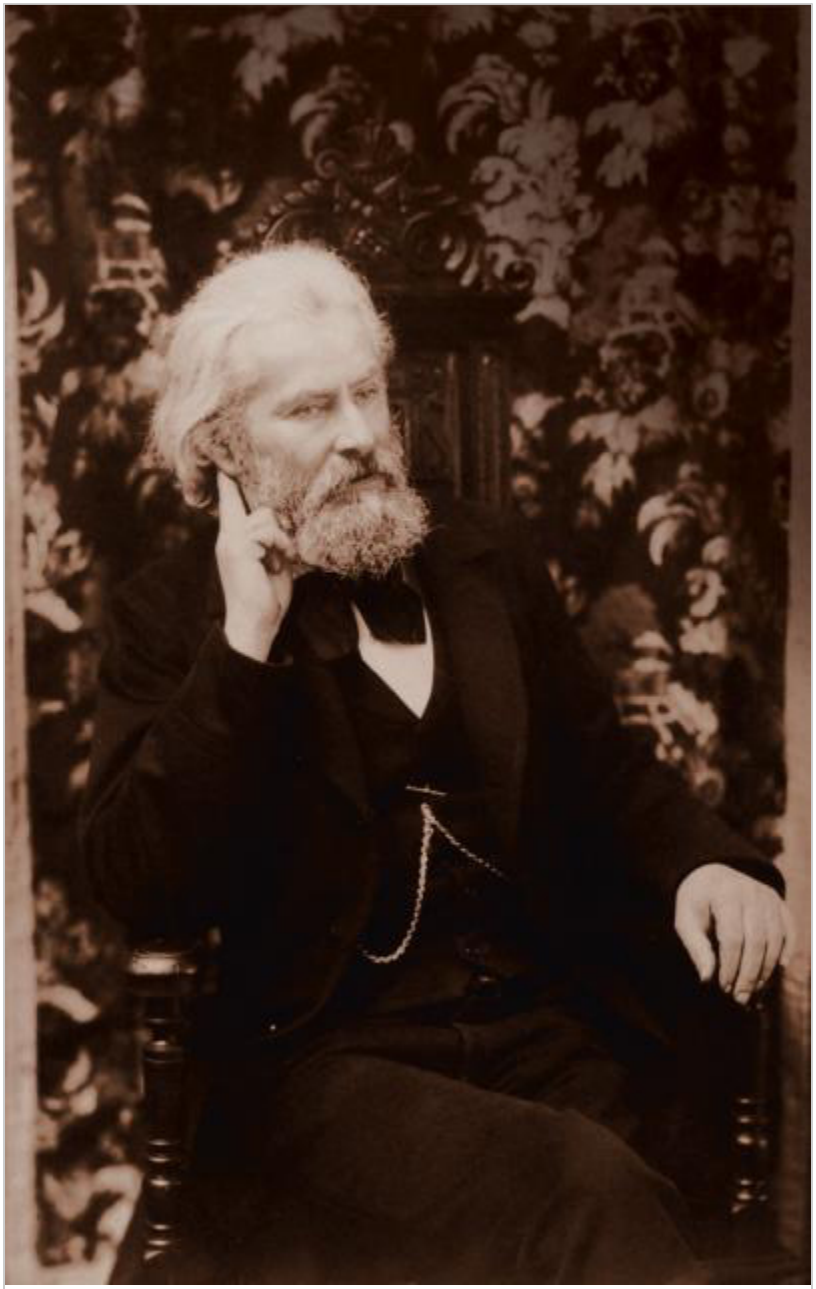

Władysław Mickiewicz

W „Pamiętnikach” Władysław pisząc o tej śmierci cytuje słowa listu przyjaciółki mamy, świadka zgonu. Pisze ona w tym liście, że Celina poprosiła męża, by jej przekazał opinię lekarza ile dni życia jej jeszcze zostało. Adam to zrobił i powiedział, że tylko trzy. Poprosiła o sprowadzenie księdza, wyspowiadała się. Oto

dalszy, dosłowny cytat z tego listu:

> Pani Adamowa słyszała o śmierci cara Mikołaja i na kwadrans przed zgonem mówiła o tym tak: Nie myślałam, że się spotkamy tak szybko. Do ostatnich chwil zachowała zimną krew. Nie da się opisać wyrazu jej oczu, gdy wyciągając ramiona obejmowała spojrzeniem portrety swych rodziców wiszące u stóp łoża, jakby ich samych widziała i jakby otwierali jej swe objęcia. Pan Adam nie wątpi, że w tej stanowczej chwili ci drodzy rodzice byli tam rzeczywiście i że ją ze sobą zabrali.

Przypomnę, że wspomniany car, największy prześladowca Polaków wśród wszystkich carów, Mikołaj I, zmarł 2 marca 1855 roku, Celina odeszła z tego świata trzy dni później.

Władysław Mickiewicz z rodziną. Najstarszy syn Adama Mickiewicza zyskał uznanie pomagając Polakom na emigracji i sprawie odzyskania niepodległości przez Polskę. Mówiono o nim „strażnik ojcowskich pamiątek”, „ambasador sprawy polskiej” i „godny promotor dzieł ojca”, fot. mat. prasowe.

W sześć lat po śmierci rodziców Władysław Mickiewicz wybiera się w podróż śladami swego ojca. To była najważniejsza podróż jego życia, rodzaj pielgrzymki. Jest jeszcze nieżonaty. W Istambule spotyka się z Ludwiką Śniadecką, żoną Michała Czaykowskiego, pisarza i wojownika o wolność, który dla dobra

sprawy zmienia wiarę, dostaję od sułtana nominację na stanowisko paszy, nazywa się odtąd Sadyk-Pasza. Ich pałac, tak jak w Paryżu dom Mickiewiczów, to „przystań" dla Polaków. Śniadecka musiała być wyjątkowo piękną, choć już dojrzałą kobietą, bo Władysław przyznaje się, że zakochał się w niej, jak wcześniej w Wilnie młodziutki Julo Słowacki. Z ich pomocą przedostaje się do Odessy, jednak nie udaje mu się ukryć kim jest przed najsprawniejszą w owych czasach w Europie służbą policyjno-wywiadowczą Ochraną. Ci pozwalają mu na podróżowanie po „Matiuszce Rosii", mimo że wiedzieli, że jest synem „buntowszczika" Adama, którego razem z 19-toma Filaretami i Filomatami dziesiątki lat wcześniej wydalono z Uniwersytetu Wileńskiego i zesłano w głąb Rosji za ich działalność patriotyczną. Może to, że poeta polski był przyjacielem ich największego poety Puszkina, było usprawiedliwieniem tego przywileju, ale, oczywiście, był mocno inwigilowany w czasie swej podróży. W drodze na Litwę, do ojczyzny ojca, spotyka wielu wspaniałych ludzi. Pierwszy przystanek po Odessie to Kijów. Tu poznaje polskiego patriotę Stefana Bobrowskiego, późniejszego naczelnika Warszawy w czasie Powstania Styczniowego. Był on wujem Conrada, czyli Józefa Korzeniowskiego, marynarza i wspaniałego pisarza powieści w języku angielskim, uznawanego przez anglojęzycznych krytyków literackich za jednego z największych mistrzów tego języka. Nie mając możliwości nawiązania z nim kontaktu, odwiedza w Żytomierzu jego ojca Apollona, „poetę po

mistrzowsku władającego wierszem”. Tu poznaje także Józefa Ignacego Kraszewskiego. Stali się przyjaciółmi, przetłumaczył jego powieść „Ulanę” na język francuski i opublikował w swoim piśmie. Gdy Kraszewski wpadł w kłopoty z prawem i znalazł się w więzieniu, Władysław poprzez swoje wpływy pomógł mu wydostać się na wolność. Wreszcie dociera do Nowogródczyzny, odwiedza Zaosie, gdzie ojciec się narodził, odwiedza Tuhanowicze, gdzie Adam poznał swą pierwszą miłość Marylę Wereszczakównę. Ta nie chciała się z nim spotkać, może dlatego, że mogła być ciężko chora, bo w rok czy dwa później umarła, a może i dlatego, by nie wspominać trudnych chwil z przeszłości i wtajemniczać syna w swoje intymne stosunki z ojcem. Przypomnę, że jej rodzice przerwali ich romans, ożeniono ją bogato z hrabią Wawrzyńcem Puttkamerem. Gdy się okazało, że jest niezdolny do współżycia małżeńskiego, że ona musi żyć w tak zwanym białym małżeństwie, wtedy przypomniała sobie o poecie, nawiązuje ponownie z nim romans. Władysław jedzie nad jezioro ich wzdychań miłosnych, nad Świteź, o którym poeta napisał jeden ze swych najpiękniejszych, najbardziej romantycznych wierszy. Następne miejsce zatrzymania to Petersburg. Pamięć o jego ojcu była tam ciągle żywa, jest przyjmowany jak osoba bardzo ważna. Kniaź Piotr Wiaziemski, przyjaciel Puszkina, wydaje wspaniałe przyjęcie na jego cześć, i choć był cenzorem carskim, pozwolił, podkreślając tym swą radość z tego spotkania, by ktoś recytował fragmenty „Dziadów”, tego chyba najbardziej patriotycznego i antyzaborczego dzieła

Adama Mickiewicza. W Petersburgu Władysław spotkał kuzynkę Marię Malewską, zakochali się w sobie, jej ojciec, szwagier i przyjaciel jego ojca, a w tym czasie wysoki urzędnik na dworze cara, z dużymi oporami zgodził się ostatecznie na ich małżeństwo.

Na tereny zaboru rosyjskiego Władysławowi nie wolno było wjeżdżać, udaje mu się jednak dostać do Warszawy i to tuż przed wybuchem Powstania Styczniowego. Jest powszechnie znany, dopuszczano go do uczestnictwa w przygotowaniach do powstania, a w jego „Pamiętnikach" znalazło się kilkadziesiąt bardzo ciekawych stron o Warszawie i Warszawiakach. W kilka lat później biega po Paryżu by znaleźć locum i środki utrzymania dla wielu z tych, z którymi konspirował w Warszawie przed powstaniem.

Po upokorzeniu Francji przez najazd pruski Władysław Mickiewicz intensyfikuje jeszcze bardziej swoją działalność patriotyczną i pisarską. W tak zwanej Komunie Paryskiej brali udział jako wodzowie jego znajomi trzej generałowie polscy: Jarosław Dąbrowski, Roman Czarnowski i Walerian Wróblewski; temu ostatniemu Władysław uratował życie, opisuje w „Pamiętnikach" ich udział w tym zrywie patriotycznym. W roku 1864 zakłada wydawnictwo o nazwie Księgarnia Luksemburska, wydaje 68 dzieł patriotycznych w ramach serii „Biblioteka Ludowa Polska" i około stu innych tytułów. Pisze nie tylko

wspomniane „Pamiętniki”, które były nieznane ogółowi w czasie jego życia, ale pisze i wydaje czterotomową książkę „Żywot Adama Mickiewicza”, inne kilkutomowe dzieło pod tytułem „Emigracja Polska 1860-1890”, wydaje także dzieła literackie swego ojca w 11 tomach i w kilku tomach jego korespondencję. Współpracował z przyjacielem i uczniem ojca, Arnandem Levy, któremu udało się przewieźć zwłoki Adama Mickiewicza z Turcji do Francji, w jego piśmie „Le Patriot” drukując w nim szereg artykułów. Zaangażował się w proces przewiezienia zwłok jego ojca na Wawel, udało się to zaaranżować mimo tego, że Polska ciągle była jeszcze w niewoli. Doczekał się jednak czasów, o które walczył: żył jeszcze przez osiem lat od momentu powrotu Polski na mapę. Pisał teraz przeważnie do polskich czasopism: *Dziennika Poznańskiego, Tygodnika Ilustrowanego i Wiadomości Literackich*. Uniwersytet Wileński nadaje mu tytuł honorowego profesora, Uniwersytet Jagielloński czyni go swoim doktorem honoris causa, prezydent kraju nadaje mu Krzyż Komandorski Polonia Restituta. Umiera 9 czerwca 1925 r.

Kondukt pogrzebowy Wladysława Mickiewicza.

Najciekawszym jego dziełem są, moim zdaniem, jego „Pamiętniki”. Zawierają masę informacji historycznych i ciekawostek – to prawdziwy dokument długiej epoki w dziejach

Europy i niejako powiew świeżego powietrza z tego powodu, że rozwiewa w nich wiele zastygłych stereotypów. Oto jeden z przykładów. W domu Mickiewiczów według powszechnego wierzenia wypowiadanie nazwiska Juliusza Słowackiego miało uchodzić za rzecz wprost nieprzyzwoitą. W rzeczywistości nie tylko było ono wypowiadane, ale Władysław Mickiewicz przetłumaczył na język francuski wydrukował w swoim wydawnictwie tom jego poezji, cytuje w „Pamiętnikach" odczyt G. Leconte'a w Towarzystwie Literatów, w którym znajduje się ta wypowiedź: „Pośród współczesnych Mickiewicza wymienić możemy nazwiska: Słowackiego, wizjoniera i proroka… „. Inne z wymienionych nazwisk to Bohdan Zalewski i Zygmunt Krasiński.

Ciekawy człowiek, patriota, tytan pracy, wielki społecznik – warto o nim pamiętać!